MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY WEJHEROWO

NASZA GMINA

Bieszkowice * Bolszewo * Gniewowo * Gowino * Gościcino * Góra Pomorska * Kąpino * Kniewo
Łężyce * Nowy Dwór Wejherowski * Orle * Reszki * Sopieszyno * Ustarbowo * Warszkowo * Zbychowo

Nr 12 (46) Rok IV ISSN 1426-1472 Grudzień 1999 Egzemplarz bezpłatny

Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
I NOWEGO ROKU
MIESZKAŃCOM GMINY WEJHEROWO
I CZYTELNIKOM „NASZEJ GMINY"
RADOŚCI, SPOKOJU I SZCZĘŚCIA
ŻYCZĄ
RADA I ZARZĄD
GMINY WEJHEROWO

OCZEKIWANIE

Najbardziej tajemnicze i pełne radości
podobno jest oczekiwanie...
To oczekiwanie niecierpliwej miłości
dla Marii - to wypełnienie
życzenia Stwórcy, szczęście dla całej ludzkości.
Budziło jednak strach Heroda.
Mędrcom-astrologom dodawało mądrości,
która najlepsza będzie droga.
W pismach czytano - przyjdzie następca Dawida
łagodny, mądry, dobrotliwy.
Potępi ludzi złych, niegodziwców i chciwych.
Miłością otoczy ubogich.
Otrze łzy smutku, będzie wskrzeszać sprawiedliwych...

Barbara Dowgwiłło

Prezent dla czytelników

Tradycyjnie już od paru lat do grudniowego numeru „Naszej Gminy" dołączamy całoroczny kalendarz. Tak również czynimy w bieżącym roku - w każdym egzemplarzu miesięcznika Czytelnicy znajdą jako prezent od władz gminy Wejherowo kolorowy kalendarz na rok 2000. Mamy nadzieję, że kalendarz ten będzie szczęśliwie mierzył czas w domach mieszkańców naszej gminy w ostatnim roku drugiego tysiąclecia. Red.

W sołectwach będzie jaśniej

Jak nas poinformował kierownik referatu budownictwa Urzędu Gminy Kazimierz Grubba jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia zakończą się prace związane z instalowaniem nowych lub dowieszaniem na istniejące słupy lamp w sołectwach gminy Wejherowo.

W Bolszewie będzie 35 nowych i dowieszanych lamp przy ulicach: Cylkowskiego, Strażackiej, Długiej, Wiśniowej, Waryńskiego, Polnej, Jagodowej.

W Gościcinie będzie 78 nowych i dowieszanych lamp przy ulicach: Słonecznej, Równej z częścią Klimka, Lęborskiej (do Kochanowa), Wejherowskiej, Nad-rzecznej, Klimka, Południowej, Robakowskiej, Dworskiej, na os. Leśnym i w Zibertowie.

Ulica Zamostna w Orlu otrzyma 33 nowych lamp.

W Gowinie będzie 14 nowych i dowieszanych lamp.

W Pętkowicach - 2 sztuki.

W Nowym Dworze Wejherowskim - 8 sztuk.

W Bieszkowicach - 2 sztuki.

W Kniewie przy byłej szkole 5 sztuk nowych lamp.

W sumie ze środków budżetu gminy zainstalowanych zostanie 197 lamp. Ponadto już zamontowano w osadzie mieszkanowej w Kąpinie (II etap) 27 lamp. Wykonaniem tych zadań zajmują się firmy: Delmar z Wejherowa, Huberta Szwedy i Instal-bud Jerzego Labuddy z Luzina. sj

Z życia gminy

● Firma Netia Telecom SA zainstalowała w Bolszewie 250 nowych numerów telefonicznych. W najbliższych miesiącach firma zamierza zainstalować dalsze 250 numerów. Niezależnie od firmy Netia w Bolszewie i innych miejscowościach gminy Wejherowo nowe telefony będzie istalować także Telekomunikacja Polska SA. ● Rozstrzygnięty został powiatowy konkurs estetyzacji wsi pn. „Piękna Wieś". Za najbardziej uporządkowaną wieś w powiecie uznano Bolszewo w gminie Wejherowo oraz Kopalino w gminie Choczewo. W kategorii zagród pierwsze miejsce przyznano Elżbiecie Buchna z Bolszewa i Janinie Hoppa z Leśna w gminie Szemud. Komisja oceniająca składała się z przedstawicieli starostwa powiatowego, delegata Pomorskiej Izby Rolniczej i Zespołu Doradztwa Rolniczego w Wejherowie. ● W Wejherowskim Centrum Kultury, podczas spotkania z prezesem PSL Jarosławem Kalinowskim, wystąpił zespół Kniewiacy z Kniewa. ● Samorządową Szkołę Podstawową w Górze w osatnim czasie wsparło grono sponsorów: Marek Szymański z firmy Delmar wykonał bezpłatnie pomiary elektryczne i odgromienia oraz przekazał książki na nagrody, firma POLM-REM zainstalowała nieodpłatnie 40 lamp, Wiktor Mutka gratisowo uzupełnił braki opierzenia na budynku szkolnym, finansowego wsparcia udzieliły Krystyna Kunikowska i Łucja Białk. Wszystkim sponsorom dyrekcja szkoły za pośrednictwem „NG" składa serdeczne podziękowania. ● W Zespole Szkół nr 3 w Wejherowie 12 listopada odbyło się premierowe przedstawienie teatralne „Tryptyk wejherowski" czyli głosy pokoleń w 60 rocznicę martyrologii narodu polskiego w Piaśnicy i tragedii wejherowian. Spektakl poświęcony m.in. bł s. Alicji Kotowskiej, burmistrzowi Teodorowi Bolduanowi, wójtowi gminy Wejherowo-Wieś Edwardowi Łakomemu, obejrzało ponad sto sióstr zmartwychwstanek. Gminę Wejherowo reprezentował dyrektor GZZO Norbert Damaszke. ● 13 listopada odbyły się w Wejherowie uroczystości dziękczynne za wyniesienie na ołtarze błogosławionej siostry zmatwychwstanki Alicji Kotowskiej, zamordowanej w 1939 roku przez hitlerowców w Lesie Piaśnickim. ● Wejherowo i tereny gminy Wejherowo odwiedził Daniel Powers ze Stanów Zjednoczonych. D. Powers, autor i ilustrator książek dla dzieci, szukając na Kaszubach i w naszym regionie śladów swoich przodków, odwiedził m.in. parafię Góra; babcia Amerykanina, Franciszka Klein, pochodziła z Kniewa. ● 17 listopada w Samorządowej Szkole Podstawowej w Bolszewie (także z udziałem uczniów z Orla) i w Gościcinie aktorzy Teatru Zwierciadło z Łodzi przedstawili spektakl „Przerwany lot", poświęcony problematyce przeciwdziałania alkoholizmowi. Przedstawienie zostało wystawione z inicjatywy i środków Gminnej Komisji Roz-wiązywania Problemów Alkoholowych. ● Od trzech miesięcy Biblioteka Publiczna Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy w Gościcinie posiada własną stronę internetową (adres: http: // www.KKi.net.pl / ~ biblio/), którą opracował i wprowadził gratisowo Mateusz Hoppe, przedstawiciel Koła Przyjaciół Biblioteki w Gościcinie. ● Zarząd Gminy wytypował Joannę Kowalak, inspektora ds. ochrony środowiska w UG do wojewódzkiej komisji opiniującej prace nad sporządzeniem planu ochrony Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Plan ten będzie podstawowym dokumentem określającym cele i metody ochrony środowiska przyrodniczego, walorów historycznych i kulturowych parku i jego otuliny. Obszar parku obejmuje m.in. sołectwa Bieszkowice, Gniewowo, Łężyce, Nowy Dwór, Reszki,

Uroczystość przekazania Samorządowej Szkole Podstawowej w Bolszewie nowego telewizora i sprzętu video

Młodzi wykonawcy przedstawienia teatralnego „Tryptyk Wejherowski" z motywami tragedii piaśnickiej

Sopieszyno, Zbychowo. ● W listopadzie 90 urodziny obchodził Teodor Walaszkowski z Gościcina, 92 urodziny - Jadwiga Miszke, również z Gościcina; złote gody świętowali Elżbieta i Anastazy Ponka z Bolszewa. Jubilatów z życzeniami, kwiatami i listami gratulacyjnymi odwiedziły delegacje gminnego samorządu. ● Ze środków budżetu gminy Wejherowo w Górze zmodernizowana została stacja uzdatniania wody oraz przeprowadzono remont sieci wodociągowej (II etap); w Zbychowie przebudowano sieć wodociągową; w Kąpinie zakończono remont kanalizacji sanitarnej (II etap); również w Kąpinie rozpoczęto prace nad tzw. otworem rozpoznawczym pod przyszłą studnię głębinową; w Gościcinie przy ul. Wejherowskiej trwają pracę nad wykonaniem węzła redukcyjnego sieci wodociągowej G-B-O; także w Gościcinie przy ul. Drzewiarza przeprowadzono remont trzech socjalnych budynków mieszkaniowych, a w Bolszewie przy ul. Kanałowej doprowadzono zasilanie energetyczne do jednego z kontenerów mieszkalnych. ● Przewodniczący Rady Gminy Edmund Potrykus i dyrektor GZZO Norbert Damaszke uczestniczyli 28 listopada w uroczystości poświęcenia tablicy upamiętniającej postać bł. s. Alicji Kotowskiej na budynku sióstr zmartwychwstanek przy ul. Klasztornej 9 w Wejherowie. Przełożona prowincji poznańskiej zmartwychwstanek s. Teresa Maria Kreft podziękowała władzom samorządowym gminy Wejherowo za zaangażowanie w upamiętnianiu wejherowskiej błogosławionej. ● 28 listopada oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Gościcinie zorganizował dla swoich członków i ich rodzin spotkanie z zespołem „Luzińskie Dzwoneczki". Zespół w sali katechetycznej miej-scowej parafii wystawił kaszubskie widowisko teatralne „Władi" poświęcone życiu rybaków morskich. Autorem sztuki jest Kazimierz Bistroń, a twórczynią muzyki Alicja Klinkosz. ● W Samorządowej Szkole Podstawowej w Bolszewie podczas uroczystego apelu przedstawiciele władz sołectwa - sołtys Władysław Mathea i członek Rady Sołeckiej Jan Pokrywka przekazali bolszewskiej placówce oświatowej nowy sprzęt telewizyjny - telewizor, wideo i kasety, ogółem wartości 2250 zł. Dar pochodzi z nagrody pieniężnej, którą za I miejsce sołectwo uzyskało w gminnym konkursie Piękna Wieś'99. Podczas uroczystości podkreślono, że uczniowie i szkoła znacząco przyczynili się do poprawy estetyzacji sołectwa. sj

Gabriela Szczepaniak nie żyje

W sobotę 27 listopada zmarła w wieku 70 lat Gabriela Szczepaniak, emerytowana nauczycielka, inspektor oświaty w powiecie wejherowskim.

Gabriela Szczepaniak urodziła się 9 marca 1929 roku w Gościcinie. Jako 14-letnia dziewczyna została zmuszona przez Niemców do pracy w ówczesnej fabryce krzeseł w Gościcinie. Pracowała tam do 1947 roku, kiedy to ropoczęła pracę jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Gościcinie.

Pracując w oświacie jednocześnie dokształcała się w Liceum Pedagogicznym w Gdańsku, Studium Nauczycielskim w Bydgoszczy i w Uniwersytecie Gdańskim, gdzie uzyskała tytuł magistra pedagogiki.

Od 1954 roku zatrudniona była w administracji oświatowej w powiecie wejherowskim. Początkowo jako kierownik referatu przedszkoli, później wizytator szkolny i zastępca inspektora szkolnego. W latach 1970-1972 i 1980-1986 pełniła funkcję inspektora szkolnego, była pierwszą kobietą na tym stanowisku na ziemi wejherowskiej. Po przejściu na emeryturę w latach 1986-1994 pracowała jako pedagog w Szkole Podstawowej nr 2 w Wejherowie.

Za pełną zaangażowania i wieloletnią pracę w szkolnictwie otrzymała wiele odznaczeń, medali i wyróżnień, między innymi: Złoty Krzyż Zasługi, Medal Edukacji Narodowej, Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego, Medal Zasłużonym Ziemi Wejherowskiej, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

W środę 1 grudnia liczna rzesza mieszkańców oraz młodzieży szkolnej gminy i miasta Wejherowa towarzyszyła Zmarłej w Jej ostatniej drodze. Mszę św. żałobną i homilię wygłosił ks. kanonik Stanisław Bach w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Gościcinie. Gabriela Szczepaniak pochowana została na cmentarzu parafialnym w Bolszewie. Nad mogiłą Zmarłą pożegnał w imieniu samorządu gminy Wejherowo wójt Dariusz Rytczak. W imieniu środowiska nauczycieli słowa pożegnania wygłosił były dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Wejherowie Henryk Józefczyk. sj

Gdzie będzie gimnazjum?

Po zamieszczeniu w ostatnim numerze „NG" zdjęcia makiety przyszłego gimnazjum w Bolszewie Czytelnicy zwrócili się do nas z prośbą o podanie dokładnego usytuowania tej placówki. Na makiecie wpisano ul. Polną, ale jest to tylko nazwa umowna jeszcze nie wytyczonej drogi; w rzeczywistości ul. Polna znajduje się w zupełnie innym miejscu. Teren budynku gimnazjum wraz z obiektami towarzyszącymi usytuowany będzie między ulicami Leśną a Strażacką w Bolszewie. Poniżej zamieszczamy fragment planu Bolszewa z zaznaczonym obszarem, na którym zbudowane zostanie gimnazjum. sj

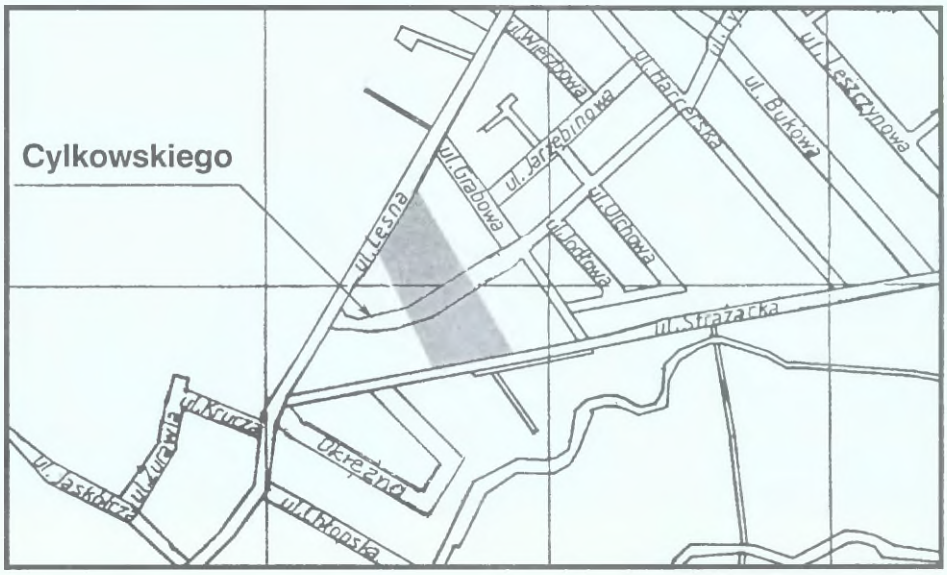

Wspomnienia z lat 30.

Kolędnicy w Zbychowie

W Zbychowie było kolędników wielu, prawie tyle, co biedy. W adwencie chodzili z szopką. Do grona kolędników dopuszczano nawet dziesięcioletnich chłopców, a w sporadycznych wypadkach i to w zespołach „nie szanujących się" także dziewczęta. Każdy zespół kolędników robił sobie szopkę: jedni z tektury, inni z dykty lub desek. Zespół Kruzów od początku lat trzydziestych miał oryginalną szopkę wykonaną z patyków imitujących belki i krytą słomianą strzechę, wypełnioną rzeźbionymi w lipowym drewnie figurkami świętej rodziny, pastuszków, monarchów, aniołów i owieczek. Z szopką kolędowało się w Zbychowie przez cały adwent aż do Sylwestra.

Mnie przyjęto do grona kolędników po raz pierwszy gdy miałem 12 lat. Był to rok 1935, a właściwie już początek roku 1936. Przyjęto mnie do kolędników noworocznych zwanych herodami. Zespół ten wędrował w okresie od Nowego Roku do Trzech Króli z burczybasem, w naszej wsi nazwanym brumtopem. Była to mała beczułka z jednym dnem, do którego przyczepiono warkocz włosia końskiego. Polewany wodą i pociągany to jedną to drugą dłonią wydawał charakterystyczny basowy dźwięk. Herodów było trzech: jeden przytrzymywał brumptop, najlepiej w pobliżu drzwi, bo to obniżało wydobywany z niego dźwięk i potęgowało jego brzmienie, drugi z kolędników grał na burczybasie w takt śpiewanej kolędy, a trzeci polewał włosie wodą noszoną w wielkiej butli, bo tylko mokre włosy dobrze brumkały.

Począwszy od Trzech Króli aż do Zapustów, przez cały karnawał, kolędowali trzej królowie z gwiazdą. Tym kolędnikom wypadało śpiewać na głosy i dlatego do tego zespołu przyjmowano chętnie dziewczynę z wysokim głosem. Kreowano ją najczęściej na monarchę murzyna, bo jej dziewczęcy głos i delikatna buzia odpowiadały najlepiej tej postaci. Tak przynajmniej nam, wiejskim „artystom" się wydawało. Gwiazdy bywały różne: tekturowe, drewniane, ale najładniejsze były gwiazdy duże, zbudowane z listewek, oklejone kolorową bibułką z frendzlami. Te były jednak niebezpieczne, bo od świeczki stojącej wewnątrz gwiazdy - zdarzało się - zapalić się mogła bibuła. Niektóre zespoły zastępowały świeczkę małą żaróweczką z lampki kieszonkowej, co eliminowało niebezpieczeństwo spłonięcia gwiazdy.

Po sylwestrowych emocjach z gwiżdżami i ściągnięciu rozproszonego przez roztrębachy dobytku, odbyciu noworocznej „pielgrzymki" do kościoła parafialnego w Redzie i po obrządkach w szopie i stodole, wymknąłem się owej zimy do Prangów, zabierając tylko za wiedzą mamy długą, płócienną koszulę, pas koloru złotego i tekturową koronę, którą sobie sam po kryjomu przygotowałem. Nie chciałem, aby mnie rodzina, to znaczy bracia i siostry, poznała podczas występu. Nie utrzymaliby języka za zębami, a dążeniem wszystkich kolędników było, żeby właśnie nie zostać rozpoznanym. Moja korona była srebrna, bowiem okleiłem ją sreberkiem zbieranym przez cały rok.

Zdążyłem w samą porę. Hubert wmontował już do brumtopu nowe - jak twierdził - lepsze dno, a potrzebne końskie włosie, które w skrytości podstrzygałem jeszcze jesienią naszej Fosce, przyniosłem w kieszeni. Gregor doklejał do swojej korony piękne rubiny wycięte z jaskrawoczerwonego papieru, który jego mama przywiozła z Gdańska.

Kiedy do checzy zajrzał zmrok, a siarczysty mróz zamalował szyby w małym pokoju w czworakach, w których mieszkała rodzina Prangów, zrobiliśmy próbę wykończonego brumtopu. Ja, jako nowicjusz trzymałem nasz instrument, a Gregor próbował na nowym końskim ogonie zagrać brumptopową melodię. Byłem bardzo dumny, bo okazało się, że nasza Foska miała melodyjny włos, na którym grało się lekko i donośnie. Zresztą Gregor był specjalistą od brumtopowego grania.

Następnie przyszła kolej na charakteryzację. Zgodnie ze zbychowskim zwyczajem brumtopowi królowie musieli być czarni, dlatego nie żałowaliśmy sadzy. Wysokie korony i długie królewskie szaty (czytaj koszule) wydłużały nas i robiliśmy wrażenie wysokich, szczupłych czarowników.

Odbyła się próba generalna, by mama Huberta i Gregora mogła skorygować ewentualne braki i potknięcia. Wypadła dobrze, bo otrzymaliśmy aż 50 groszy. Mogliśmy ruszyć w obchód.

Gdy ściemniło się zupełnie i ludzie zjedli świąteczną wieczerzę, a zamożniejsi zapalili na choinkach świeczki, ruszyliśmy na kolędę do centrum wsi, gdzie była karczma, szkoła i mieszkał sołtys. Od dawien dawna w Nowy Rok odwiedzało się zamożnych gospodarzy w samej wsi. Zbychówko, Cegielnię, Nowiny i pozostałych mieszkańców Zbychowa i wybudowania zostawiało się na dni następne. Brumtop był we wsi tylko jeden, nie było więc konkurencji i nie było potrzeby się spieszyć.

Szczególnie ostrym sędzią był nasz nauczyciel Tomasz Wiechowski, który - jak często powtarzał - płacił nie za występ, a za wykonanie. Otrzymaliśmy złotówkę, co rzadko zdarzało się kolędnikom. Sołtys Jan Waras był wrażliwszy na prezencję herodów. Tym razem uwag pod naszym adresem nie było zbyt wiele. Natomiast karczmarz Antoni Szymański szczególnie był wyczulony na przyśpiew-

Żłobek w kościele Wniebowzięcia NMP w Bolszewie

ki kaszubskie. Przedkładał je nad kolędy i dlatego u niego śpiewaliśmy wszystkie, jakie znaliśmy.

Każdy występ rozpoczynaliśmy kolędą „Nowy rok bieży, w jasełkach leży...", a na zakończenie śpiewaliśmy przyśpiewkę, której refren - o ile dobrze pamiętam - brzmiał tak:

A gospodôrz przëniósł darë,
dëtkami zapłacył.
Za to w jego gospodarstwie
wzątk mu so wzbogacy.

Bolesław Bork Pomerania, nr 1/1981

Orle

Powiatowe święto niepodległości

W czwartek 11 listopada w Orlu odbyła się powiatowa uroczystość z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Organizatorem uroczystości był Urząd Gminy Wejherowo z Urzędem Miasta Wejherowa i Starostwem Powiatowym w Wejherowie. Uroczystość rozpoczęła się w miejscowym kościele pw. św. Piora i Pawła mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. prałata Bogusława Żurawskiego, z udziałem wejherowskiego kapelana wojskowego Henryka Sofińskiego i księży z gminy Wejherowo. Okolicznościową homilię wygłosił proboszcz górski ks. Jerzy Osowicki. Duchowny z Góry zwrócił uwagę na ogromne znaczenie pamięci historycznej o bohaterskich postawach Polaków w wychowywaniu młodego pokolenia.

Z kościoła uczestnicy uroczystości przeszli na czele z licznymi pocztami sztandarowymi do szkoły, gdzie odbyła się dalsza część niepodległościowego spotkania. Licznie zebranych gości przywitał wójt Dariusz Rytczak. W gronie gości znaleźli się m.in. poseł ziemi kaszubskiej Jerzy Budnik, starosta wejherowski Grzegorz Szalewski, przewodniczący Rady Miasta Wejherowa Piotr Bochiński, dowódcy Wojska Polskiego komandor Marian Wilk, komandor Ryszard Filiński, mjr Ryszard Lubowiecki, ppłk Zygmunt Wodziński.

Wójt przypomniał, że gmina co roku organizuje bardzo uroczyście Narodowe Święto Niepodległości i podtrzymuje tę tradycję także w bieżącym roku podejmując gości z miasta i powiatu. Starosta Grzegorz Szalewski wspomniał o wielu Kaszubach, którzy zginęli za wolność ojczyzny w wojnie polsko-bolszewickiej pod Warszawą w 1920 roku, nadmienił o przygotowaniach do zaplanowanych na 10 lutego w Pucku obchodów 80 rocznicy odzyskania niepodległości przez Pomorze. Poseł Jerzy Budnik mówił o istotnej roli podtrzymywania polskiej tożsamości w strukturach europejskich. Z kolei komandor dr Jerzy Piwnicki, historyk wojskowości, nakreślił szeroką panoramę działań polityków, obywateli i wojska na rzecz odzyskania wolności i suwerenności narodu polskiego.

Swoistą ilustracją tych wystąpień był zapowiedziany przez dyrektor Beatę Grzenkowicz program artystyczny „Bez tej miłości można żyć" w wykonaniu uczniów Samorządowej Szkoły Podstawowej w Orlu pod kierunkiem Jagody i Krzysztofa Sapiehów. Dzieci ze szkolnego „Teatru na Walizkach" śpiewem i recytacjami przypomniały najważniejsze momenty przybliżające Polaków do niepodległości. Jak zwykle ze znakomitym koncertem muzycznym wystąpiła Orkiestra Dęta Gminy Wejherowo. Uroczystośc prowadził dyrektor GZZO Norbert Damaszke. sj

Sprawa osadów w żwirowni umorzona

Pomorski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska w Gdańsku umorzył 20 listopada br. postępowanie w sprawie naliczenia kary za składowanie bez wymaganego pozwolenia osadów ściekowych w nieczynnej żwirowni przy ul. Brzozowej w Gościcinie.

W 1998 roku, do żwirowni należącej do Teresy i Jerzego Grothów z Bolszewa, zwieziono w celu rekultywacji tego wyrobiska około 6 tys. metrów sześciennych osadów ściekowych pochodzących z jednostki wojskowej w Lęborku. W sierpniu bieżącego roku do Urzędu Gminy Wejherowo wpłynęły interwencyjne pisma od radnych i Rady Sołeckiej w Gościcinie, a wójt Dariusz Rytczak powiadomił o tym Pomorskiego Wojewódzkiego Insperktora Ochrony Środowiska.

Wojewódzki inspektor ochrony środowiska umorzając postępowanie w tej sprawie uznał, że zwiezione do żwirowni osady nie były przedmiotem składowania, a jedynie służyły do rekultywacji. Wydając tę decyzję powołał się m.in. na ekspertyzę Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gdańsku Wrzeszczu stwierdzającą, że osady z lęborskiej jednostki wojskowej spełniały „kryteria zawartości metali ciężkich oraz kryteria bakteriologiczne wymagane dla stosowania osadów do rekultywacji gruntów na potrzeby nierolnicze". sj

Dawniej w Bolszewie

Trwają przygotowania do wydania nakładem Urzędu Gminy Wejherowo monografi pt. „Bolszewo. Dzieje wsi, parafii i szkoły" autorstwa Bolesława Bieszka i Zygmunta Rohdego. Poniżej zamieszczamy fragmenty tej pracy z rozdziału poświęconego pierwsze połowie XX wieku. Red.

Według spisu ludności Bolszewo w 1900 r. zamieszkiwało 522 mieszkańców.

W roku 1900 w Bolszewie przy szosie we wsi w kierunku na Zamostne, wybudowano piekarnię, która codziennie dostarczała dwoma wozami chleb do wielu gospodarstw.

W budynku Labudde istniała już placówka pocztowa, przy której zainstalowano stację telefoniczną. Jednak jesienią 1903 r., gdy w Gościcinie powstał przystanek kolejowy, utworzono tam agencję pocztową i przyłączono do niej wieś Bolszewo.

Latem 1905 roku wokół placu kościelnego postawiono mur kosztem 3 tys. marek. W następnym roku także sporo budowano, m.in. przebudowano restaurację (Gasthaus) w zabudowaniach Burztzlafa; wtedy zbudowano również dom Bluhma, w którym odbywały się zebrania Związku Wojaków, wiejskie zabawy i inne imprezy środowiskowe.

W 1907 r. część dóbr bolszewskich zakupił Erich Völtz za 250 tys. marek, a następnie sprzedał je w 1911 r. za ogromną sumę 450 tys. marek rentierowi Landt z Sopotu. Ten zaś w listopadzie tego roku odstąpił majątek za 420 tys. marek nowemu nabywcy Rachau z Schrocter.

W 1911 r. we wsi podjęto prace nad wyprostowaniem koryta rzeki Bolszewki, czego podjął się przedsiębiorsca Pemer z Wrzeszcza. Roboty rozpoczęto we wrześniu, a ukończono już w listopadzie 1911 r. W niektórych dniach zatrudnionych było aż 80 mężczyzn. Nowy kanał odwadniający miał służyć odciążeniu wód z górnej części rzeki, której woda była kierowana przez śluzę. Stamtąd wpadała do kanału biegnącego przez park dworski, a potem za wsią z powrotem do rzeki.

Nieco wcześniej, latem 1907., kupiec Lemke i cieśla Geiger z Wejherowa nabyli część Solnych Gór od sołtysa Bötzer i właściciela Röske w celu założenia cegielni, która w czerwcu 1908 r. została uruchomiona. Obok pieca cegielni urządzono również tartak.

W 1912 r., po uzyskaniu dochodów z dwukrotnej sprzedaży dóbr, gmina podjęła się wybrukowania szosy i ulicy we wsi.

Wielkie znaczenie dla mieszkańców Bolszewa i okolic miało wybudowanie w latach 1909-1911 elektrowni wodnej na gruncie należącym do majątku Bolszewo. Właściciel gruntu Erich Völtz kontraktem z 2 grudnia 1910 r. sprzedał parcelę nr 222 Wilhelmowi Steinertowi i Herbertowi Rossnerowi z Berlina. Założycielem elektrowni w Bolszewie była firma pod nazwą Ülandzentrale Westpreussen G.m.b. H. Marienwerder. Właściciele firmy zobowiązali się do utrzymywania w należytym stanie kanału doprowadzającego wodę z rzeki Bolszewki do elektrowni. Firma ta była także zobowiązana dostarczyć majątkowi w Bolszewie bezpłatnie 6 tys. kilowatów energii elektrycznej rocznie oraz dostateczną ilość energii do pędzenia silnego motoru w okresie od 1.03.1911 do 1.09.1923 r. Poza majątkiem w Bolszewie energię elektryczną dostarczano w 1911 r. do Góry, w 1914 do Kębłowa i Kochanowa, a wieś Bolszewo otrzymała ją w 1929 r. Dane z 1928 r. podają, że właścicielem elektrowni była spółka Eichler-Kotłowski.

W dniu 9 września 1914 r. do Bolszewa przybyła, wraz z całą świtą, cesarzowa Niemiec w celu odwiedzenia uciekinierów z terenu walk w Prusach Wschodnich. Z tej okazji, obok piekani, w pobliżu kościoła zebrały się liczne rzesze ludzi. Przejeżdżając powoli ozdobionym kwiatami samochodem podawała rękę mieszkańcom. Cesarzowej towarzyszyli: księżna Prus Augusta Wilhelm, kamerdyner v. Spitzenborg i starosta powiatu, hrabia Bandissin.

Po pierwszej wojnie światowej liczba mieszkańców Bolszewa uległa zmniejszeniu. W 1910 roku wieś zamieszkiwało 768 osób, w tym 379 Polaków i 389 Niemców. Tymczasem dane z 1921 r. wskazują, że mieszkało tu 648 osób, w tym 498 Polaków i 150 Niemców. Ten masowy odpływ Niemców należy łączyć bezpośrednio z decyzją traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r. o przyznaniu Polsce m.in. powiatu wejherowskiego.

W 1922 r. dokonano podziału administracyjnego tworząc wójtostwa. W skład wójtostwa Bolszewo weszły gminy Bolszewo, Gościcino, Orle i Warszkowo. Pierwszym wójtem gminy Bolszewo został mianowany 17 października 1922 r. Antoni Malotke. Jego zastępcą był Augustyn Bach, pełniący równocześnie funkcję sołtysa, który po śmierci A. Malotke został wójtem w 1930 r. i sprawował tę funkcję do 1936 r. Po objęciu stanowiska wójta przez A. Bacha, sołtysem wybrano Hugona Kujawę. W dniu 3 listopada 1930 r. złożył on przysięgę na ręce ówczesnego wójta i pełnił obowiązki sołtysa aż do chwili wybuchu II wojny światowej. Po 1 września 1939 r., na skutek donosu Niemca - członka SA W. Röskego, aresztowano Hugona Kujawę, którego przewieziono do Gdańska, a potem kolejno więziono w Mauthasen, Gusen, Dachau, gdzie zginął w 1940 r.

Życie kulturalne wsi w okresie międzywojennym skupiało się w świetlicy Karłowiczów. Tu odbywały się m.in. występy młodzieży szkolnej z udziałem władz gminnych, potańcówki i inne imprezy. Lokal ten spełniał obok szkoły ważną rolę ośrodka życia społecznego, gdzie odbywały się również zebrania wiejskie z udziałem wójta Edwarda Łakomego oraz przedstawicieli innych władz i organizacji.

Ochotniczą Straż Pożarną w Bolszewie założono w 1930 r. Pierwszą remizę wybudowano tu w 1933 r. przy obecnej ul. Szkolnej, obok przedwojennego

Domu dla Ubogich i Starców. Bolszewska OSP w początkowym okresie dysponowała jedynie prądownicą, kilkoma wężami i ręczną pompą. Na samym początku wybrano zarząd w składzie: Ignacy Dampc - naczelnik i Antoni Hewelt - sekretarz. Bardzo aktywnymi działaczami tutejszej OSP w okresie mędzywojennym byli m.in. A. Bach, P. Bieszk, F. Hewelt, B. Karłowicz, B. Kujawa. S. Kujawa, J. Myszka, P. Myszka.

Staraniem Towarzystwa Czytelni Ludowych rozpoczął działalność w Bolszewie 11 października 1938 r. Uniwersytet Ludowy, dla którego teren zakupiono w tutejszej wsi w 1932 r. po sprzedaży tego rodzaju placówki w Rumi-Zagórzu, kończącej swą działalność w 1929 r. Poświęcenia Uniwersytetu Ludowego w Bolszewie dokonał ks. biskup Stanisław Okoniewski z udziałem dziekana ks. Edmunda Roszczynialskiego. W tej uroczystości brali także udział wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, starosta powiatu - Wincenty Łącki oraz kurator okręgu szkolnego - A. Ryniewicz. Na placu przed UL w Bolszewie zebrało się ok. 3 tys. osób. Ksiądz biskup w głównym wejściu odprawił Mszę świętą, po której odbyło się zwiedzanie nowo otwartej placówki.

Bolesław Bieszk, Zygmunt Rohde

Biblioteka w Gościcinie

W hołdzie Fryderykowi Chopinowi

„Rodem warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel" - takie było motto wieczoru poetycko-muzycznego poświęcone najwybitniejszemu kompozytorowi polskiemu, pianiście i pedagogowi Fryderykowi Chopinowi w Bibliotece Publicznej Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy w Gościcinie. Wieczór został zorganizowany w 150 rocznicę śmierci wielkiego artysty.

Do inscenizacji wykorzystałam zgromadzoną w bibliotece bibliografię znanych wierszy znakomitych poetów oraz fragmenty prozy. Dzieci z kółka bibliotecznego recytowały wiersze m.in. Wandy Chotomskiej, Czesława Janczarskiego, Ludwika Jerzego Kerna, Włodzimierza Słobodnika, fragmenty prozy Teodora Goździkiewicza z książki „Fryckowe lato".

Podkładem muzycznym do inscenizacji była muzyka Fryderyka Chopina m.in. polonez, mazurek, walc, nokturn, etiuda rewolucyjna i preludium deszczowe. Opiekę artystyczną nad dziećmi z kółka bibliotecznego sprawował Krzysztof Bagiński - przewodniczący Koła Przyjaciół Biblioteki w Gościcinie. Wieczór odbywał się w nastroju zapalonych świec i słodkościach na stołach.

Z tej samej okazji w bibliotece została otwarta wystawa rocznicowa poświęcona znakomitemu polskiemu muzykowi. Ekspozycję przygotowałam w porządku chronologicznym - od urodzin aż do śmierci artysty. Wystawę tę można obejrzeć do końca bieżącego roku (Rok Chopinowski).

Na uroczystości gościli m.in. dyrektor GZZO Norbert Damaszke, dyrektor Gimnazjum Samorządowego Henryk Pranga, przedstawiciele firmy KLOSE GFM, nauczyciele z gimnazjum, radni z Gościcina, Joanna Cichocka z Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, zarząd Koła Przyjaciół Biblioteki, czytelnicy, miłośnicy naszej biblioteki.

Na zakończenie uroczystości odbył się recital gitarowy Adama Marszewskiego.

Janina Borchmann
kierownik BPGW w Gościcinie

Wieczór poetycki w Nowym Dworze

Przeciw nocy

W Samorządowej Szkole Podstawowej w Nowym Dworze Wejherowskim odbył się 1 grudnia wieczór poetycki poświęcony zmarłemu przed rokiem kaszubskiemu poecie Alojzemu Naglowi. Program poetycki „Procëm nocë" (Przeciw nocy) z udziałem kilkudziesięciu młodych recytatorów przygotowały nauczycielki Anna Malz i Justyna Rybandt.

W nowodworskiej szkole rozbrzmiewały zarówno kaszubskie wiersze poety rodem z nieodległego Kielna, jak też fragmenty jego niepublikowanych wspomnień, przechowywanych w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie. Recytowane teksty poświęcone były trudom życia poety, jego cierpieniom i pragnieniom, by kaszubszczyzna była wiecznie żywym językiem, ważną cząstką naszej kultury. Poetycki klimat wieczoru pięknie komponował się z nastrojową scenografią.

O spotkaniach z Alojzym Naglem, jego wizerunku mówili dokumentalista Edmund Kamiński z Wejherowa, wydawca Wojciech Kiedrowski z Gdańska i redaktor czasopisma „Lesôk" Alfons Miłosz z Donimierza. Zespół recytatorski zaprezentował gospodarz spotkania dyrektor szkoły Henryk Miotk, a dyrektor GZZO Norbert Damaszke przypomniał najważniejsze sukcesy nowodworskiej placówki w krzewieniu i popularyzacji kultury kaszubskiej.

Podczas spotkania można było obejrzeć okolicznościową wystawę oraz ekspozycję malarstwa Renaty Chmielok, emerytowanej pielęgniarki, od ponad 20 lat mieszkanki Zbychowa. Większość jej obrazów tematycznie związanych jest z okoliczną przyrodą, pejzażami i częstokroć nieistniejącą już starą architekturą.

Tradycyjnie już na zakończenie spotkania był czas na towarzyskie rozmowy przy kawie i słodkościach. sj

Młodzież z Samorządowej Szkoły Podstawowej w Nowym Dworze recytuje kaszubską poezję

Renata Chmielok ze Zbychowa prezentuje swoje obrazy

NASZA GMINA - MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY GMINY WEJHEROWO
Wydawca: Urząd Gminy Wejherowo. Adres: os. Przyjaźni 6, 84-200 Wejherowo, tel. 672-19-93, fax 672-59-61
Redaguje: Stanisław Janke Druk: Drukarnia ACTEN Wejherowo, ul. Parkowa 4, tel./fax 672-48-20